

Dziś!

dowództwo wojsk brytyjsko-francuskich w Port Saidzie przekaże siłom policyjnym ONZ nadzór nad sektorem śródmieścia miasta

KAIR 3. XII. 56

W dniu dzisiejszym — jak zapowiada agencja Reutera — dowództwo wojsk brytyjsko-francuskich w Port Saidzie przekaże siłom policyjnym ONZ nadzór nad sektorem śródmieścia tego miasta.

W Port Saidzie stacjonują już 3 kompanie Duńczyków i Norwegów. Wkrótce mają tam przybyć żołnierze kolumbijscy i szwedzcy.

Jak oświadczył wczoraj w Tel-Awivie rzecznik armii izraelskiej, Izrael wycofał jak dotąd z Półwyspu Synajskiego trzy brygady swych wojsk. Rzecznik potwierdził, że te oddziały izraelskie, które zostały cofnięte poza linię przebiegającą 50 km na wschód od wschodnich wybrzeży Kanału Sueskiego.

Przebywający w Nowym Jorku egipski minister spraw zagranicznych Fawzi oświadczył w niedzielę w wywiadzie telewizyjnym, że żołnierze policji ONZ w Egipcie nie będą mieli żadnych funkcji do spełnienia w strefie Kanału Sueskiego, skoro tylko wycofają się z niej wojska brytyjsko-francuskie.

Zdaniem Fawziego siły policyjne ONZ powinny pozostać w Egipcie „jedynie na czas trwania obecnego kryzysu, tak krótko, jak to tylko jest możliwe”.

Mówiąc o Kanale Sueskim, Fawzi podkreślił, że kanał będzie otwarty dla statków wszystkich krajów.

K. Menon

i dr. Khosla — osobisty przedstawiciel premiera Nehru bawia w Budapeszcie

Jak podaje agencja Reutera wczoraj wieczorem przybył do Budapesztu K. P. S. Menon, ambasador Indii w Moskwie. Menon, który jest akredytowany również w Budapeszcie, przeprowadził ma rozmowy z Janosem Kadarem i członkami jego rządu.

Tydzień temu do Budapesztu przybył w tym celu dr. Khosla ambasador Indii w Pradze. Jest on osobistym przedstawicielem premiera Nehru w rozmowach z rządem Kadara.

Radio budapeszteńskie podało, że wczoraj była czynna większość kin w stolicy Węgier.

Votum nieufności dla kierownictwa Wydziału Zdrowia WRN uchwalił zjazd lekarzy woj. krakowskiego

Wiele godzin trwały wczorajsze obrady pierwszego od 12 lat — zjazdu lekarzy woj. krakowskiego. Wiele spraw zebrało się przez ten długi okres czasu, w którym nie było miejsca na bezpośrednią krytykę.

Zebrani opierając się na konkretnych faktach ostro zaatakowali dotychczasową pracę Wydziału Zdrowia WRN.

Faktów świadczących o niewłaściwej pracy kierownictwa Wydziału — było mnóstwo. Zebrani uchwalili votum nieufności dla dotychczasowego kierownictwa — ściśle mówiąc dla dr Czapnickiego i dr Bibersteina. Niezależnie od tego całokształt zarzutów zbada specjalna komisja złożona z 15 lekarzy.

Zjazd przeanalizował rów-

■ BONN. Stany Zjednoczone przekazały marynarce wojennej NRF osiem dalszych okrętów wojennych, w tym 6 łodzi patrolowych.

Cena 20 gr

Nakład: 44.964

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

ok XI

Kraków, poniedziałek 3 grudnia 1956

Nr 284

W Krakowie rozpoczął obrady sejmik kulturalny

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Krakowie sejmik kulturalny. Najpierw zabrał głos sekretarz KW dr Drobner i mówił o problemach zabytków Krakowa. W końcowej części swej wypowiedzi poruszył sprawę reaktywowania Teatru Rapsodycznego.

Następnie przewodniczący MRN T. Mrugacz wręczył na grody artystyczne miasta Krakowa Stefanowi Kisielewskiemu i Janinie i Romanowi Husarskim, bo pozostali laureaci nie byli obecni.

Minister Karol Kuryluk w swojej wypowiedzi mówił dość ogólnikowo o decentralizacji życia kulturalnego przy czym zapowiedział, że wkrótce już dyrektorzy placówek kulturalnych otrzymają daleko idące uprawnienia w zakresie go-

spodarki finansowej i artystycznej. We wszystkich sprawach kulturalnych głos decydujący będą miały Rady Narodowe a rola ministerstwa ograniczy się tylko do administrowania pieniędzmi jakie państwo przydziela na inwestycje kulturalne.

■ PARYŻ. Jak podaje korespondent AFP z Tel-Awivu rząd izraelski postanowił wybudować nowy port morski między Tel-Awivem a Gazą.

Eisenhower konferował wczoraj z Dullesem

„Ostatnie wypadki w Europie wschodniej postulują konieczność wzmocnienia Paktu Północno-Atlantyckiego”

NOWY JORK

Wczoraj w drodze powrotnej z Key West (Floryda) do Waszyngtonu sekretarz stanu Forster Dulles zatrzymał się w miejscowości Augusta w stanie Georgia.

Przedmiotem narad Eisenhowera i Dullesa była sytuacja międzynarodowa. Po wczorajszej konferencji z prezydentem Stanów Zjednoczonych Dulles stwierdził w oświadczeniu zaaprobowanym przez Eisenhowera, że ostatnie wypadki w Europie wschodniej postulują konieczność wzmocnienia Paktu Północno-Atlantyckiego.

Dulles oświadczył, że ostatnie wydarzenia doprowadziły do tarć między niektórymi członkami NATO. Podjęto jednak „konstrukttywne kroki” w celu przewyższenia powstałych różnic.

Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie Dulles oświadczył, że niebezpieczeństwo wojny w tej strefie nie jest dziś tak wielkie jak przed miesiącem.

Nowy układ USA — Islandia przewiduje pozostanie wojsk amerykańskich na wyspie „w nieskończoność”

REYKJAVIK

W ubiegłą sobotę zakończyły się prowadzone od dłuższego czasu rokowania pomiędzy USA a Islandią w sprawie baz amerykańskich.

Agencja UP przewiduje, że nowe porozumienie w sprawie stacjonowania wojsk amerykańskich na Islandii będzie miało poważne następstwa dla polityki krajów członkowskich NATO, wymagającej wspólnej akcji w odniesieniu do zagadnień strategicznych. Nowy układ USA-Islandia jest układem ściśle dwustronnym i omijającym wspomnianą wyżej politykę NATO, stosownie do której wszystkie mocarstwa wchodzące w skład NATO muszą porozumiewać się ze sobą w sprawach rozmieszczenia wojsk.

Korespondent UP przypomina dalej, że rząd Islandii był pierwotnie zdecydowany nie odnawiać układu w sprawie stacjonowania wojsk amerykańskich na wyspie. Najwidoczniej zmienił on swe stanowisko uwzględniając nowe napięcie w stosunkach międzynarodowych. Rząd odmówił równocześnie ujawnienia treści układu do czasu ratyfikacji układu w Islandii i w USA.

Jak wynika z doniesień pochodzących z kół dobrze poinformowanych, nowy układ przewiduje utrzymanie wojsk amerykańskich na wyspie „w nieskończoność”, przy równoczesnej stałej rozbudowie bazy lotniczej w Keflavik z tym, że każdej ze stron przysługuje prawo sześciomiesięcznego wypowiedzenia układu.

Na sfabrykowanych dowodach oparty był proces Włodzimierza Lechowicza

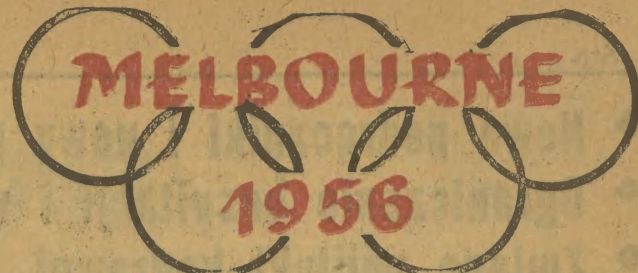
Dziś

Sąd Najwyższy rozpatrzy rewizję procesu b. ministra aprowizacji

Dziś od godz. 10 rano Sąd Najwyższy rozpatrzy rewizję procesu Włodzimierza Lechowicza, byłego ministra aprowizacji, skazanego swego czasu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na 15 lat więzienia. Sąd Najwyższy sprawę na zasadzie amnestii umorzył i zwolnił w bieżącym roku Lechowicza z więzienia.

Obrona w osobach adwokatów Winawera i Sztajnbergowej złożyła wniosek, że cały proces Lechowicza był przeprowadzony z pogwałceniem wszelkich formalności prawnych. Cały materiał dowodowy był sfabrykowany. Poza tym obrońcy podkreślają, że Lechowicz w okresie wszczęcia postępowania pełnił obowiązki poselskie i Naczelną Prokuraturę Wojskową na podstawie kłamliwie skonstruowanego wniosku wyłudziła od Sejmu wydanie Lechowicza.

Obroncy żądają uchylenia wyroku i całkowitego uniewinnienia oskarżonego albo umorzenia sprawy z powodu braku podstaw do ścigania.



Pierwsi olimpijczycy opuszczają Melbourne Szabliści w centrum uwagi

(Radiotelefonem z Melbourne)

Olimpijskie boje zakończyły się już: w lekkoatletyce, wioślarstwie, kajakerstwie, boksie, koszykówce, podnoszeniu ciężarów, pięcioboju nowoczesnym i zapasach wolnych. Ponad 200 sportowców opuściło już Melbourne. W wielu miastach prowincjonalnych Australii odbywa się obecnie szereg atrakcyjnych spotkań towarzyskich, przy udziale drużyn wyeliminowanych z walk o olimpijskie medale, które jeszcze pozostały na piątym kontynencie.

Tymczasem z nieustającym zainteresowaniem entuzjastów sportu śledzą walki szablistów, gimnastyczek, strzelców, kolarzy, pływaków i hokeistów na trawie.

Oczywiście obok pływania, które jest bardzo popularne w Australii, na plan pierwszy wysuwają się walki drużynowe szablistów. Z wielką ra-

Z obrad Francuskiej Rady Obronców Pokoju

Konferencja „okrągłego stołu” winna zakończyć działania wojenne w Algierze

PARYŻ 3. XII. 1956.

Francuska Rada Obronców Pokoju obradowała wczoraj w Paryżu. Po ożywionej dyskusji na temat ostatnich wydarzeń międzynarodowych uchwalono rezolucję, domagającą się wycofania wojsk radzieckich z Węgier na podstawie rokowań między obu państwami. Rezolucja stwierdza, że suwerenność państwa węgierskiego musi być całkowicie przywrócona.

Rezolucja popiera propozycję rządu szwajcarskiego w sprawie zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw.

Francuska Rada Obronców Pokoju domaga się również zlikwidowania wszelkich paktów wojskowych, natychmiastowego wycofania wojsk francuskich, brytyjskich i izraelskich z Egiptu oraz natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Algierze.

dością przyjeśliśmy wiadomość o zakwalifikowaniu się naszych szablistów do finału, gdzie obok Polski, walczyć będą Węgrzy oraz dwie drużyny spośród reprezentantów ZSRR, Włoch i Francji. O tym, które z tych trzech drużyn awansują do finału zdecyduje spotkanie Włochy — Francja. Od będzie się ono w późnych godzinach wieczornych. Trzeba jeszcze dodać, że nasza drużyna znajduje się w doskonałej formie. Nie tylko dobrze walczą Zabłocki i Pawłowski, ale jeszcze większą furorę na olimpijskiej planszy zrobili młodzi szabliści Kuszewski i Pawlas. Eksperti zachodni twierdzą, że Marek Kuszewski będzie w turnieju indywidualnym obok Węgrów jednym z faworytów do złotego medalu.

Nieco gorzej spisują się nasze gimnastyczki, które po drugiej konkurencji (ćwiczenia na poręczach) znajdują się na piątym miejscu ze stratą do prowadzącej drużyny Węgier aż 2 pkt. 1) Węgry — 92,36, 2) ZSRR 91,96, 3) Rumunia 91,36, 4) CSR 90,96, 5) Polska 90,12.

Także dziś startowała nasza jedyna pływaczka Gellnerówna. Jej występ w wyścigu na 100 m st. grzbietowym wypadł



Gellnerówna w karykaturze

slabo. Polka nie zakwalifikowała się do finału i uzyskała słaby wynik — 1.16,2, co było jedenastym czasem dnia. Najlepszy czas na tym dystansie osiągnęła najpierw Angielka Grinham, osiągając 1.13,2 i poprawiła tym samym rekord olimpijski o 0,8 sek. należący do Holenderki Wielamy. Chwilę później druga Angielka Edwards uzyskała jeszcze lepszy wynik — 1.13,0.

Dzisiaj odbyły się również eliminacje w kolarstwie na dystansie 1000 m. Po wyścigach kwalifikacyjnych i repasażach do finału zakwalifikowali się: Rousseau (Francja), Ploog (Australia), Pesenti (Włochy), Johnston (Nowa Zelandia), Foucek (CSR), Romanow (ZSRR), Charcelow (Pld. Afryka) i Disney (USA).

Bardzo jestem śmieszny



To mikroskopijne stworzonko mieści się z powodzeniem w... kieliszku. Gdy dodamy jeszcze że psiak ma 11 miesięcy i waży 11 uncji (ok. 300 gramów) to będziemy mieli dokładny obraz „krasnoludka” — mieszkańca Ipswich w Anglii. (bk)



SILNE WIATRY NAD CAŁĄ POLSKĄ

Nad całą Europą a więc i nad Polską rozpostarł się głęboki i bardzo intensywny układ niżowy.

W związku z tym będzie dziś w całym kraju zachmurzenie duże, miejscami zmienne oraz przelotne opady, przeważnie deszczu.

Wystąpią również silne wiatry, najbardziej niebezpieczne na północy kraju. Temperatura — do plus 5 st.

◆ Nowe podręczniki i nowy program
 ◆ Ograniczenie hospitacji i wizytacji
 ◆ Zmiana polityki kadrowej
 pozwolą oczyścić atmosferę w szkołach

Bolesne, gorzkie, ale prawdziwe słowa padły na wczorajszym naradzie nauczycieli szkół ogólnokształcących i podstawowych. Planowane zmiany mają zapobiec dalszemu szkodom w wychowaniu młodzieży, zapobiec krzywdom, jakie wyrządzano nauczycielstwu w ostatnich latach.

Jednym z warunków oczyszczenia atmosfery w szkole to gruntowna zmiana systemu nauczania, poprzez wprowadzenie nowych podręczników i nowego programu, opartego na prawdzie oraz dorobku polskiej myśli dydaktyczno-oświatowej.

Drugim postulatem gwarantującym przywrócenie ładu w szkołach — to ograniczenie ilości hospitacji i wizytacji, które zakłócają przemysłowy i prawidłowy tok pracy nauczycieli. Dotychczasowa opieka nad szkołą musi więc ulec zmianie. Wizytacja nie może być dla nauczyciela niespodzianką, lecz musi być zaplanowana wcześniej i ograniczona do dwóch lub trzech w roku. Nadzór nad szkołą powinny sprawować rady pedagogiczne i dyrektorzy, oczywiście — dyrektorzy z prawdziwego zdarzenia. Ponieważ jednak wielu dyrektorów i ich zastępców straciło zaufanie u grona pedagogicznego, nauczyciele żądają odwołania ich

oraz obsadzenia kierowniczych stanowisk drogą wyboru.

Także dotychczasowa polityka personalna w stosunku do nauczycieli wymaga gruntownej rewizji. Przenoszenie nauczycieli z jednego środowiska w drugie, z jednej miejscowości do drugiej, lub co gorsze przesuwanie ich do innej pracy — co bardzo często praktykowano w ostatnich latach — było wielką krzywdą. W związku z tym nauczyciele upominają się o zapewnienie im pełnej stabilizacji, o zniesienie działów kadr i biur personalnych.

Nauczycielstwo polskie pokazało, że potrafi pracować w najtrudniejszych warunkach, ale ma również prawo upomnieć się o nowoczesne budynki szkolne, urządzenia, pomoce naukowe itd. Dotyczy to zwłaszcza prowincji, gdzie stan budynków szkolnych jest fatalny, a budowa nowych trwa całe lata. Wyłoniona kontrola powinna więc zajmować się przebiegiem prac budowlanych, a także dopilnować, by nie dochodziło do nadużyć i marnotrawstwa.

W ciągu całej narady przebiegała troska o właściwą atmosferę w szkole, wyzwolenie nauczycielstwa z niewoli strachu i nieufności. Trzeba tego dokonać również poprzez zmianę ludzi na kierowniczych stanowiskach w wydziałach oświaty i ZNP. Do tej pory bowiem wielu działaczy oświatowych, a konkretnie kierownictwo Wydziału Oświaty WRN nie potrafiło bronić interesów nauczycieli, a co gorsze, niejednokrotnie wyrzadziło im krzywdę. Teraz do instytucji oświatowych powinni wejść ludzie nie tylko przygotowani zawodowo i naukowo, ale ludzie posiadający zaufanie społeczeństwa.

Powyższe sprawy z pasją i żarliwością omawiane na niedzielnej naradzie rozpracuje wyłoniona spośród rzeszy pedagogów — komisja społeczna do spraw demokratyzacji nauczycielstwa. (1w)

W roku 1975 woda, węgiel i ropa będą nadal podstawowymi źródłami energii

Zużycie energii w Europie w r. 1955 wyniosło równowartość 730 mln ton węgla. Wg szacunkowych danych przewidyuje się, że w roku 1975 zużycie energii równe będzie wartości 1200 mln ton węgla. Energia jądrowa w tym czasie zaszkodzi zaledwie ok. 8 proc. ogólnego zapotrzebowania na energię. Woda, węgiel i ropa pozostaną więc nadal podstawowymi źródłami energii. Koszt paliwa, które Europa będzie importować, w roku 1975 wyniesie szacunkowo 5000 milionów dolarów.

Premier Czou En-lai w Indiach



W dniu 27 listopada przybył z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu Indii premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na zdjęciu (od lewej): Dala Lama, marszałek Ho Lung, premier Czou En-lai i premier Nehru.

Fot. CAF

Nowe ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin

Dziennik Ustaw z dnia 30. XI. br. publikuje ustawę o podwyższeniu i przywróceniu niektórym zaopatrzeń dla osób pozostających po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najeżdżu hitlerowskiego (z mocą od 1 lipca br.) ustawę o zmianie przepisów o zasiłkach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski (z mocą od 1 lipca br.) i ustawę o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin. Ustawa ta weszła w życie z dn. 1 bm.

Dementi TASS

Rzekome dostawy ropy radzieckiej do Anglii i Francji... plotkami wyssanymi z palca

MOSKWA

Agencja TASS podaje dementi w sprawie rzekomych dostaw nafty radzieckiej do Anglii i Francji, następującej treści:

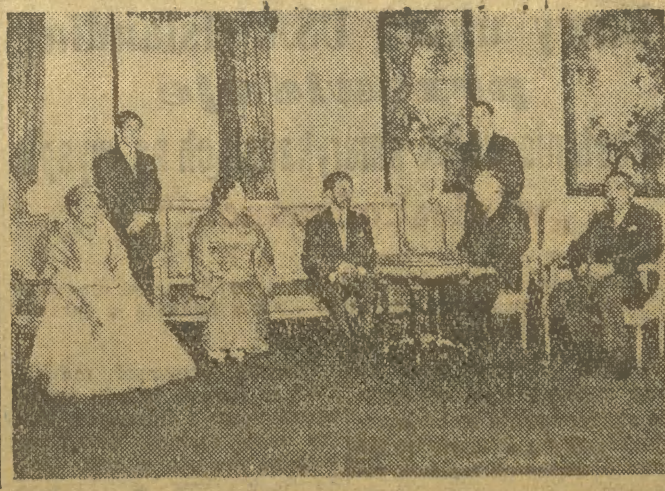
„Ostatnio w prasie zagranicznej a przede wszystkim w francuskiej i angielskiej, pojawiły się wiadomości o tym, jakoby radzieckie placówki handlowe prowadziły obecnie jakieś rokowania o dostawach nafty radzieckiej dla Francji i Anglii.

TASS upoważniony jest oświadczyć, że wszystkie te wiadomości są złośliwym wymysłem, mającym na celu wprowadzanie w błąd światowej opinii publicznej, która domaga się wykonania uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ o naliczmiestowym wycofaniu wojsk angielskich, francuskich i izraelskich z terytorium Egiptu”.

Ponad 9,5 tys. ten urządzeń otrzymała w br. Huta im. Lenina ze Związku Radzieckiego

Ponad 9,5 tys. ton maszyn i urządzeń przybyło w bież. roku ze Związku Radzieckiego dla znajdujących się w budowie i rozbudowie obiektów kombinatu hutniczego im. Lenina.

Największą liczbę maszyn nadesłał Związek Radziecki dla będącej obecnie w budowie wielkiej walcowni zimnej blachy.



Obywatelski egzamin trwa!

Gdy kończył się okres najszybszej październikowej „rewolucji bez barykad”, gdy witaliśmy powracającą z Moskwy delegację — uczuciom zadowolenia i radoznego odprężenia po dniach pełnych napięcia towarzyszyła pewna domleszka zdziwienia.

Było się czemu dziwić. Ten sam naród, o którym z gorzką autoironią, nie tak dawno jeszcze pisaliśmy: „głowa w chmurach, serce gorące, nogi bosa, a robotą przeważnie spartaczona” — w chwilach wielkiej próby wykazał zdziwiająco dojrzałość polityczną.

Gdy było już po wszystkim — uświadomiliśmy sobie — a cały świat nam w tej ocenie przytaknął — że wbrew utartym opiniom: jacy są Polacy — zdaliśmy na płatkę z plussem egzamin nie tylko z patriotyzmu i gotowości do poświęceń (to nie było dla nikogo niespodzianką), lecz także z realizmu politycznego, spokojnego zdecydowania, dyscypliny, opanowania, rozważ-
 gi.

Jest już w zasadzie po wszystkim. Ale, czy ten wielki egzamin dojrzałości politycznej w istocie nie trwa dalej?

*

Posłużmy się jednym tylko przykładem. Rozpoczęliśmy w tych dniach kampanię wyborczą do Sejmu. W przeszłości różnie bywało. Dla jednych wybory były cczą formalnością, dla innych co najwyżej odświeżoną, może ważną, ale na pewno nienajważniejszą manifestacją; że są: „za” a nie „przeciw”.

Skończyły się jednak czasy, gdy politykę „robiono” w zaciszu gabinetów, gdy najważniejsze decyzje zapadały w atmosferze tajemności i konspiracji — także decyzje: kto ma być posłem, a kto nie. Teraz, czy komuś to się podoba czy nie, głos zabiera coraz częściej ulica, — politykę „robi się” w gąszczu mas, na burzliwych zebraniach, na wiecach.

Skończyły się także czasy fasadowej jednogłośnieści. Również rola przyszłego Sejmu będzie inna niż daw-

niej. Na jego barki spadnie przecież dopiero zapoczątkowane zadanie ukształtowania form polskiego ludowego parlamentaryzmu. Ten przyszły Sejm będzie — wierzymy w to głęboko — rzeczywiście kontrolował i czuwał nie tylko nad bieżącymi pracami rządu, nad realizacją uchwał VIII Plenum, nad uporządkowaniem naszej gospodarki, nad naprawieniem krzywd i błędów. Na forum przyszłego Sejmu decydować się będzie — jak i ostatni — kształt przybierze model ustrojowy i gospodarczy naszego państwa. Tam będzie toczył się walka o ustawowe ramy polskiego modelu socjalizmu.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają pytania: Czy będziemy mieli ten przyszły Sejm? Czy skład jego nie będzie przypadkowy?

Czy zasiądzie w nim wystarczająco silna i liczna grupa prawdziwych komunistów, zdolnych zdecydowanie, szczerze, bez wahań i oglądania się wstecz współdziałać z Gomułą, z nowym kierownictwem partii w walce o Polskę

wolną od wszelkich pozostałości stalinizmu. Polskę prawdziwie socjalistyczną?

Czy znajdują się w nim w wystarczającej liczbie prawdziwi przedstawiciele tych demokratycznych sił i warstw społeczeństwa, które uznając program Frontu Jedności Narodu za jedynie słuszny i realny oraz gotowe są z całego serca i szczerze współpracować z klasą robotniczą nad jego realizacją?

Czy będziemy wystarczająco czujni (tak!) czujni, aby zagrozić drogę konserwizm, zerkającym jeszcze wstecz do czasów dzierżymordstwa niepoprawnym zwolennikom metod stalinizmu?

Czy będziemy wystarczająco czujni, aby zagrozić do Sejmu drogę awanturniczemu kombinatorom politycznym, którzy w płynnej sytuacji przelomu, w sytuacji, gdy partia toczy walkę o przywrócenie istotnej treści wielkim hasłom i ideom socjalizmu — widzą szansę powrotu do władzy prawicowej reakcji?

Czy, wreszcie, zdołamy wybrać rzeczywiście najlepszych spośród wielu godnych: prawdziwych działaczy

politycznych, gwarantujących nie słowami, lecz ideowością, wiedzą i charakterem że nie dadzą się zepchnąć, choćby nawet ktoś usiłował — do roli figurantów, lecz że będą prawdziwymi reprezentantami władzy ludu?

Droga do prawdziwego nowego Sejmu nie będzie bynajmniej łatwa. Kampania wyborcza, jej słuszne przeprowadzenie — wymaga od społeczeństwa tego samego wyrobienia politycznego, jakie odkryliśmy w sobie w dniach października. Zresztą nie tylko kampania wyborcza.

Skończył się polski październik, ale jako trwały dorobek tamtego doświadczenia musi pozostać w nas świadomość, że nowemu kierownictwu partii dla zrealizowania słusznych zamierzeń politycznych dla pełnej realizacji wielkiego, ale także trudnego programu polskiej drogi do socjalizmu potrzebne jest zdecydowane poparcie mas i to nie odświeżone, lecz stałe, codzienne, że wielki egzamin patriotyzmu, czujności politycznej, realizmu, opanowania — wciąż jeszcze trwa.

A może by tak spróbować w Krakowie?

Studenckie przedsiębiorstwa usługowe powstają w Łodzi

Łódzka Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich postanowiła utworzyć w Łodzi studenckie przedsiębiorstwo usługowe.

Zadaniem przedsiębiorstwa będzie polepszenie warunków bytowych młodzieży studiującej, a ponadto umożliwienie jej praktycznego wykorzystywania zdobywanej wiedzy teoretycznej.

Przewiduje się, że przedsiębiorstwo studenckie dzielić się będzie na kilka sekcji odpowiadających kierunkom studiów wyższych uczelni łódzkich. Np. sekcja usług mechanicznych, ...

Wyborem nowego Zarządu zakończyły się niedzielne obrady SDP

W niedzielę III walny zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wybrał 49-osobowy zarząd główny oraz 10 zastępców członków zarządu głównego. Zarząd wyłonił spośród siebie prezydium w następującym składzie: przewodniczący ZG SDP red. Stanisław Brodzki, wiceprzewodniczący red. Stefan Arski, Stanisław Bankowski, Stanisław Ziemia, sekretarz generalny red. Jerzy Mond, skarbnik red. Stefan Tabaczyński, członkowie prezydium red. Jan Dąbrowski, Teofil Głowacki, Artur Hajnicz, Ignacy Krasicki, Wojciech Kętrzyński, Halina Miraszo-wa i Edmund Osmańczyk.

Wybrano też 15-osobowy sąd koleżeński i 5-osobową komisję rewizyjną.

w której znajdują zatrudnienie studenci Politechniki Łódzkiej, wykonywać będzie m. in. usługi z zakresu instalacji wodno-sanitarnej, centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznych. Sekcja ta przyjmować będzie również zamówienia na sporządzanie różnych dokumentacji technicznych i ekspertyz.

Specjalnością sekcji lekarskiej z udziałem studentów Akademii Medycznej będą usługi w zakresie dokonywania analiz laboratoryjnych, zastrzyków itp.

Poszczególne sekcje wykonywać będą powierzone im przez przedsiębiorstwo prace na zasadzie umów zleconych.

Zarząd przemysłu prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postanowił udzielić pomocy organizującemu się przedsiębiorstwu.

Pierwsze sekcje przedsiębiorstwa studenckiego mają rozpocząć swoją działalność już w połowie grudnia br.

Przykład godny naśladowania.

„Bitwa o Atlantyk”

Nie będą to bynajmniej ciekawostki z okresu bitwy o Atlantyk podczas minionej wojny. Chcemy po prostu podać kilka liczb ilustrujących zaciekłą rywalizację pomiędzy okrętami a samolotami pasażerskimi na trasie Ameryka — Europa.

Jeszcze 5 lat temu udział samolotów w przewozie pasażerów nie sięgał jednej trzeciej ogólnej liczby przewożonych osób.

W r. 1950 mianowicie na blisko milion przewiezionych osób z samolotów skorzystało 311,5 pasażerów. A w roku 1954 na ogólną liczbę 1443 tys. pasażerów — 550 tys. osób przebyło Atlantyk samolotem.

Udział przewozów samolotem wyniósł zatem 38,1 proc., wykazując dalsze tendencje wzrostu.

Bitwa o Atlantyk, ciekawa z punktu widzenia rozwoju techniki, przebiega jak dotychczas korzystnie raczej dla samolotu i... przedsiębiorstw komunikacji lotniczej.

Do kogo ostatecznie należyć będzie zwycięstwo — trudno prorokować, szczególnie w czasach, gdy z każdym rokiem przeobłeka się w realne kształty wykorzystanie energii atomowej jako źródła napędu zarówno samolotów jak i okrętów.

Dzisiejszą uchwałą Rady Ministrów wprowadzone zostały ograniczenia w zużyciu benzyny dla wszystkich pojazdów mechanicznych o 20 proc. Zarządzenie to obowiąz-
 zywać będzie aż do odwołania.

W dwunastym dniu Igrzysk

Sukcesy polskich szablistów na olimpijskiej planszy

Kuszewski i Pawlas na razie lepsi od Pawłowskiego i Zabłockiego



W dwunastym dniu XVI Igrzysk Olimpijskich w Melbourne zainteresowanie publiczności skoncentrowało się na występach szablistów. Już w pierwszych walkach eliminacyjnych w szabli drużynowej obserwatorzy największą uwagę zwracali na Polaków. Nie dziwnego, w pierwszej rundzie spotkań eliminacyjnych Polacy wysoko pokonali reprezentację Anglii 12:4, kiedy świetni Włosi wygrali z synami Albionu (8:8) lepszym stosunkiem trafień 66:62. Ten pierwszy sukces z miejsca uczynił Polaków obok Węgrów faworytami w walce o medal olimpijski.

Polacy walczyli w grupie „B”. Najwięcej punktów uzyskał niespodziewanie Pawlas (4), nie przegrywając żadnej walki. Pawłowski i Zabłocki odnieśli po trzy zwycięstwa, a Piątkowski — dwa. Punkty dla Anglii zdobyli: Porebski — dwa (Polak z pochodzenia) oraz Hoskyns i Cooperman po jednym.

W tej samej grupie Włochy wygrały z Anglią 8:8 (66:62). Punkty dla Włochów uzyskali: Pace i Ferrari po trzy, Ravagnani dwa, dla Anglii najwięcej punktów zdobył Cooperman (trzy).

Z grupy „A” do półfinału zakwalifikowały się: Francja i ZSRR, natomiast z grupy „C” Węgry i USA.

Szablisty Związku Radzieckiego wygrali z Australią 14:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Tyszler i Ryłski po cztery, Kuźniecowa i Czerepowski po trzy, dla Australii dwa punkty uzyskał Fagdyas. Francja pokonała Australię 9:1. Zwycięstwa dla Francji uzyskali: Roulot trzy, Morel, Gamot i Lefevre po dwa. Jeden punkt dla Australii zdobył Szoke.

Dziś w godzinach popołudniowych rozpoczęły się walki półfinałowe, Polacy już w pierwszym spotkaniu odnieśli nowy, piękny sukces zwyciężając dobrą drużynę Stanów Zjednoczonych 10:6.

Trener naszych szablistów mjr Kevey wystawił przeciw drużynie USA Marka Kuszewskiego, zamiast Piątkowskiego. Marek walczył świetnie. W każdej walce cechowała go ogromna ambicja i w efekcie odniósł błyskotliwe trzy zwycięstwa nad reprezentantami Stanów Zjednoczonych. Tyle samo walk wygrał Zabłocki. Pawłowski i Pawlas odnieśli po dwa zwycięstwa. Punkty dla USA zdobyli: Nyilas — dwa, Worth — dwa oraz Cehen — jeden.

W drugim półfinale Francja wygrała z ZSRR 9:7. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Lefevre — cztery, Roulot i Gamot — po dwa oraz Morel — jeden, dla Związku Radzieckiego: Kuźniecowa, Tyszler i Czerepowski — po dwa oraz Ryłski — jeden.



Medaliści w boksie

ZŁOTE medale w boksie i tytuły mistrzów XVI Igrzysk Olimpijskich zdobyli:

- wadze muszej — Spinks (Anglia),
- wadze koguciej — Behrendt (Niemcy),
- wadze piórkowej — Saffronow (ZSRR),
- wadze lekkiej — Mc Taggart (Anglia),
- wadze lekkopółśredniej — Jengibarjan (ZSRR),
- wadze półśredniej — Linca (Rumunia),
- wadze lekkośredniej — Papp (Węgry),
- wadze średniej — Szatkow (ZSRR),
- wadze półciężkiej — Boyd (USA),
- wadze ciężkiej — Rademacher (USA).

I. Linnosuvuo (Finlandia) zwycięzca w strzelaniu z pistoletu dowolnego.



Pechowa porażka bokserów Cracovii

PIĘSCJARZE Cracovii przegrali mecz w niedzielę z Gwardią Wrocław 9:11. Przy większym szczęściu Cracovia powinna ten mecz wygrać przynajmniej 11:9, jeśli nawet nie wyżej. W jednej walce sędziowie zupełnie skrzywdzili boksera Cracovii. Burzyński walczył z Kasperczakiem i walki nie przegrał, jednak sędziowie zasugerowani nazwiskiem Kasperczaka dali remis. Izbrandt również walki nie przegrał, a Powroźnik po „stop” sędziego wypuścił o ułamek wcześniej swą pięść, nokautując Cieślaka. Wygrał niestety znokautowany Cieślak, przez dyskwalifikację Powroźnika.

Wyniki walk (na I miejscu Cracovia): Brzyszczyk przegrał z Michułko, Izbrandt z Magda, Burzyński zremisował z Kasperczakiem, Drabik przegrał z Sobko, Domino wygrał przez dyskwalifikację z Betscherem, Powroźnik przegrał z Cieślakiem, Błasiak pokonał przez techn. k. o. w II rundzie Goździka, Marian Kamiński wygrał przez dysk. w I rundzie z Maciejewskim, Miecz, Kamiński przegrał 1:2 z Stepniakiem, Górny pokonał Domańskiego.

Niespodziewane zwycięstwo w biegu na 1500 m odnosi Delaney (Irlandia) nr 102, przed Richtzenheinem (Niemcy) nr 134, Landym (Australia) nr 156 i Boyd (Anglia) nr 163.



Mimoun (Francja) zwycięzca biegu maratońskiego przyjmuje gratulacje od znanego biegacza czeskosłowackiego — Zatópka, który w tej konkurencji zajął w Melbourne szóste miejsce.



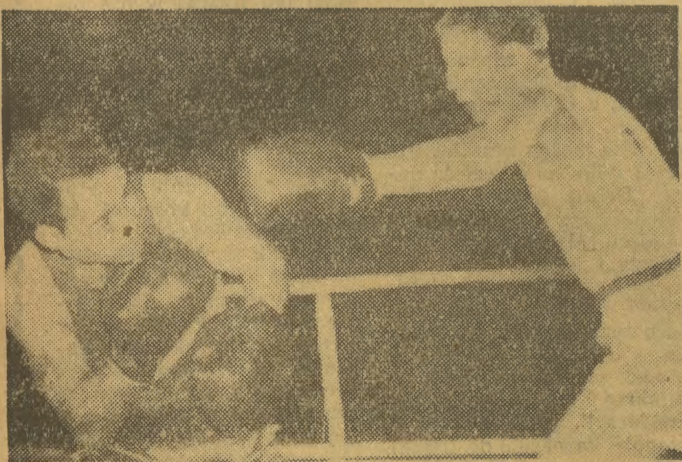
Skok wzwyż w konkurencji kobiet zakończył się sukcesem reprezentantki USA — Mc Daniel, którą widzimy w momencie przechodzenia poprzeczki.



Nikłe zwycięstwo hokeistów Indii

Dzisiaj omal nie doszło do nowej niespodzianki w turnieju olimpijskim hokeja na trawie. Od lat niepokonani Hindusi z trudem i to dopiero w ostatnich minutach gry, pokonali reprezentację Niemiec 1:0 (0:0).

TELEFOTO Z MELBOURNE



Drugie zwycięstwo piłkarzy CWKS

Drużyna piłkarska mistrza Polski przebywająca na tournée w NRF po swym pierwszym zwycięstwie nad Rotweissem 5:1 odniosła wczoraj nowe zwycięstwo. Piłkarze nasi pokonali w Düsseldorfie tamtejszą Fortunę 3:1 (2:0). Bramki dla Polaków zdobyli: Kruk 2 i Brychczy 1. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał z rzutu karnego reprezentacyjny obrońca drużyny NRF, Polak z pochodzenia Józkwiał. Trzeba zaznaczyć, że Fortuna jest wiceleaderem jednej z grup zawodowej ligi zachodnio-niemieckiej.

Fragment pięciarciskiej walki fińskiej w wadze muszej między Spinksem (Anglia) a Dobrescu (Rumunia). Zwyciężył Spinks, zdobywając złoty medal.



Z nierozwiązanych problemów taternictwa polskiego (I)

„Seksja Alpinizmu”
czy „Klub Wysokogórski”?

stała rozwiązana dotychczasowa Komisja Taternictwa.

Po naradzie w Chochołowie nastąpiło pewne ożywienie w działalności taterników. W 1955 roku ogłoszono regulamin Sekcji i zasady klasyfikacji alpinistycznej. Wprowadzając je zarządzenie przewodniczącego GKKF stwierdziło między innymi, że sport alpinistyczny w ramach PTTK dotowany jest z budżetu Komitetu dla Spraw Turystyki.

Złudne były jednak nadzieje. Przy takim chwiejnym ustaleniu tej gałęzi sportu nadal zawodziły próby odnalezienia właściwej drogi rozwojowej, — tak zresztą, jak zawodziły i zawodzą śmielsze nadzieje na czerpanie różnorakiej (głównie finansowej) pomocy z dwóch właściwie trzech źródeł: PTTK, GKKF i Komitetu dla Spraw Turystyki. W dalszym ciągu kuleje strona organizacyjna, którą cechuje de-

zorientacja, zupełnie zawodzą plany budżetowe, w rezultacie szwankuje akcja szkoleniowa. Poważniejsze zaś imprezy krajowe i wyprawy zagraniczne stoją pod znakiem zapytania.

W tej sytuacji powstała koncepcja jeszcze jednej próby. Próby wyciągnąć taternictwa z zastoju podjęto się tym razem najbardziej silne ugrupowanie taterników — alpinistów, którym jest krakowska oddziałowa Sekcja Alpinizmu. Ósrodek ten zgłosił na zebraniu Plenum Sekcji Alpinizmu (na Kalatówkach 17 i 18 grudnia 1955 r.) memoriał skierowany do najwyższych władz, jak i odpowiedni wniosek dotyczący organizacyjnych spraw sekcji. Wniosek zobowiązywał Plenum SA do rozstrzygnięcia sprawy powstania nowej organizacji taternickiej — pod starą nazwą „Klub Wysokogórski”, która by podlegała organizacyjnie Głównemu Komite-

towi dla Spraw Turystyki i do zwołania w terminie trzech miesięcy Krajowej Narady Aktywu Taternickiego. Narada miała ostatecznie zdecydować o organizacyjnej przyszłości alpinizmu polskiego. Wniosek ten został poparty przez wszystkie środowiska taternickie. Niestety — minęły niejedne „trzy miesiące” a memoriał i wniosek utkwily gdzieś w szufladzie jakiegoś biurka w Warszawie.

Widząc przewlekane się sprawy, a z drugiej strony rosnącą dezorganizację i niezadowolone nurtujące coraz silniej wśród taterników, zarząd krakowskiego oddziału zwołał z końcem ub. miesiąca nadzwyczajne walne zebranie, by omówić sytuację taternictwa i alpinizmu polskiego, oraz by wybrać delegatów na krajową naradę aktywu taternickiego. Zebranie nosiło charakter ogólnokrajowy, gdyż wzięli w nim udział delegaci prawie ze wszystkich większych środowisk taternickich w Polsce. Obrady cechował ton niezadowolonego, sypały się skargi, utyskiwania, żale, a pod adresem zarządu organizacji padały ostre uwagi i głosy krytyki.

W wyniku obrad wybrano delegatów na naradę ogólnokrajową, która odbędzie się w grudniu w Warszawie. Na naradzie tej delegaci z całego kraju mają wypowiedzieć się decydująco o tej ostatniej próbie zmiany organizacyjnej struktury taternictwa. Niewątpliwie narada zajmie się też oczyszczeniem dusznej atmosfery, w jakiej zatracą się działalność taterników alpinistów. Ożywe bowiem fale demokratyzacji, które w ostatnim czasie coraz silniej nurtują w całym polskim sporcie — dotra z pewnością także do taternictwa. By wyprowadzić taternictwo i alpinizm z zastoju i postawić je na wysokim szczeblu rozwoju, nie wystarczy sama zmiana nazwy „Seksja Alpinizmu” na „Klub Wysokogórski”. Zmianie tej winny towarzyszyć przeobrażenia wewnątrz organizacji, przeobrażenia idące tak daleko, by zniknął krzącający wśród taterników potoczny zwrot: „Nie ma gdzie, nie ma za co i nie ma z czym i w czym chodzić”.

M. BABIŃSKI

Sezon
zimowy
rozpoczętyPrzykra porażka
koszykarzy
Cracovii

KOSZYKARZE Cracovii przegrali wczoraj mecz mistrzowski z Górnikiem Wałbrzych 62:65 (39:30). Krakowianie grali zupełnie przyzwyczajenie tylko w pierwszej części spotkania, kiedy to z ataku pozycyjnego zdobywali większość punktów. Celnymi strzałami z dystansu, popisywał się Otoliński. W drugiej części meczu Cracovia zwiniała jednak tempo gry, co w konsekwencji okazało się wręcz szkodliwe. Górnicy coraz bardziej zmniejszali różnicę punktową i w ostatnich sekundach meczu, zapewnili sobie zwycięstwo strzałami Sterengi. Gościom pomogli w tym nieco sędziowie Dzierżko i Gąsior, którzy na 10 sek. przed końcem spotkania przy stanie 62:62 odgryzali niesłusznie rzut osobisty Łudzikowi. Najwięcej punktów zdobyli,

dla gospodarzy: Oleszek 27, Otoliński 14 i Czernichowski 11, dla gości Sterenga 34 oraz Popielewski 18 i Władysław 7.

W pozostałych meczach drużyn krakowskich Sparta N. Huta pokonała Górnika Zabrze 59:38 (27:22), a Start przegrał w Łodzi z tamtejszą Spartą 77:80 (32:45).

Piłka ręczna kobiet

Polska - CSR 6:17

Międzynarodowe spotkanie w piłę ręczną kobiet (zespoły siedmioosobowe) w hali, Czechosłowacja—Polska rozegrane we Wrocławiu w niedzielę 2 bm. zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji 17:6 (9:3).

Gra była szybka i ciekawa, mimo dużej przewagi technicznej i fizycznej reprezentantek CSR. Podały się szczególnie groźne, silne strzały z półobrotu napastniczek drużyny gości.

Podwójny sukces

Wisła - Start Gdańsk 56:39
Polonia W-wa 65:28

ROZEGRANY wczoraj w hali Gwardii mecz o mistrzostwo I ligi w koszykówce, pomiędzy żeńskimi zespołami Startu Gdańsk i Wisły zakończył się łatwym zwycięstwem koszykarek krakowskich 56:39 (28:23). Zawody toczyły się przy stałej przewadze drużyny gospodarzy, a celne rzuty z półdystansu Żółtowskiej, Kubik i Szydłowskiej udaremniały każdą próbę ambitnych gdańszczanek, mającą na celu poprawienie niekorzystnego dla siebie wyniku. Punkty dla zwyciężczyń zdobyły: Żółtowska 16, Kubik 12, Szydłowska 11, Kowalówka 9, Dudek i Bajszewicz po 4. Dla Startu najwięcej punktów zdobyły: Mazurek 15 i Błaszczak 13. Zawody prowadzili pp. Pele i Pyjos.

POCZĄTKOWE minuty meczu o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn pomiędzy Polonią Warszawa i Wisłą nie zapowiadały takiego pogromu drużyny stołecznej. Gra jest wyrównana i pierwsza połowa kończy się wynikiem 22:19 dla Wisły.

Po przerwie w drużynie gospodarzy następuje zmiana. W miejsce słabego w tym dniu Murzynowskiego na boisko wchodzi Dąbrowski, który na skutek kontuzji nogi nie grał w pierwszej części spotkania. Od pierwszego gwizdka sędziowskiego zaczynającego drugą połowę spotkania „wisłacy” ruszają do ataku. Atak za atakiem sunie na kosz Polonii, która nie jest w stanie pokryć szybkich i dobrze strzalałowo dysponowanych gospodarzy. W szeregi warszawiaków wkłada się zdenerwowanie, akcje przestają wy-

chodzić. Nie pomagają już przerwy żądane przez trenera Slesickiego, drużyna załamuje się tak, że w końcu trener gości zmienia zawodników pierwszej piątki, a Wisła niepodzielnie panuje już na boisku. Trzy ostatnie minuty to beneficjum „Wisłaków”, którzy demonstrując szereg technicznych sztuczek i pomysłowych zagrań odnoszą wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo 65:28. U zwyciężców na wyróżnienie zasłużyli Dąbrowski, Pacuła, Wawro, Wężyk i Wójcik. Słabiej natomiast wypadli Murzynowski. Polonię widywaliśmy w lepszej formie, tak, że trudno po wczorajszym meczu kogokolwiek wyróżnić.

Punkty zdobyli: dla Wisły — Wawro 19, Wójcik 15, Pacuła 14, Dąbrowski 10 i Wężyk 7. Dla Polonii — Wichowski 10, Karbownicki 5, Zagórski 4, Piskun 3, Bugaj, Stabeusz i Złotkiewicz po 2. Zawody prowadzili pp. Gotartowski i Szmelter z Gdańska.

J. Langier

Artur Walter — trener

Piłkarze na cenzurowanym (II)

nie tylko strata dla Bronowic, to strata dla sportu naszego miasta. W pierwszej lidze mamy obecnie tylko Wisłę, a przyszła rywalizacja pozostałych trzech klubów krakowskich może wyjść na dobre... tylko innym drużynom. W rozmowach z działaczami różnych klubów krakowskich przekonałem się, że niestety nie wszyscy my-

ślą trzeźwo, obiektywnie i rozumnie. Wielu jest skrajnie sfanatyzowanych, szowinistów, kierujących się zazdrością. Ci właśnie cieszą się, że Garbarnia wyleciała, a CWKS nie wszedł do ligi. Słaba to dyplomacja. Nie można przecież patrzeć tylko na odległość nosa. Dobro własnego klubu winno być na pierwszym miejscu, ale również dobro miasta i jego tradycji nie może być żadnemu działaczowi obojętne. Zresztą do tego tematu jeszcze powrócę.

Jeśli chodzi o CWKS, to piłkarze tej drużyny oświadczyli, że brak było w zespole karności, do której byli przyzwyczajeni. Mało kiedy zdarza się, aby zawodnik chciał być „krótko trzymany”, — jeśli jednak to ma miejsce, świadczy dobrze o danym sportowcu. Osobiście uważam, że karność w drużynie, jest czynnikiem sukcesów. Często prasy stwierdzała iż spadek formy „zawdzięcza” drużyna wyjazdowi do ZSRR. Ci sami sprawozdawcy często zapominali, że już przed wyjazdem sgnalizowali słabą formę zespołu. Osobiście zdolałem ustalić następujące poważniejsze błędy drużyny. Napastnicy niepotrzebnie sto-

sują grę zbyt wielu podań i grają stanowczo za miękko. Zacieśniają grę na polu karnym przeciwnika, wierzają w bramkostrzelność Piechaczka, a nie wierzą we własne możliwości. Błąd ten jeszcze w ub. roku, będąc trenerem CWKS, starałem się z pewnym powodzeniem usunąć. Ponadto drużyna przechodzi zbyt wolno z defensywy do ofensywy. Tylne formacje zespołu składają się wyłącznie z zawodników, którzy nosili już koszulki reprezentantów Polski. Mimo to jednak w gorących momentach podbramkowych zakrada się chaos. O ile jeszcze w polu krycie „każdy swego” zdaje jako tako egzamin, o tyle krycia strasznego nie zdolał jeszcze zawodnicy należycie opanować. Z przekazywaniem sobie zawodników też jest nieco bałaganu. Dlatego niejednokrotnie w meczach przeciwko CWKS nawet drużyny zdecydowanie słabsze dochodziły nieraz zbyt łatwo do wielu pozycji podbramkowych. Skład drużyny, podobnie jak w Cracovii był płynny. W większości jednak wypadków kontuzje graczy zmuszały trenera Giergiela do zmiany składu zespołu. Podkreślenia godnym jest fakt pierwszej próby wprowadzenia do drużyny juniora Grybosi, wychowanka trenera Stiasnego.

Drobiazgi narciarskie

Czy wiecie, że...

W Zakopanem pogoda na ogół sprzyja narciarzom. Mimo przelotnych odwizy jest tu dość śniegu aby wszyscy mogli trenować. W najszczęśliwszym położeniu są biegacze. Nie muszą oni szukać śniegu, wystarczy im wyjść z domu i mogą przypinać narty.

Skoczkowie mają do dyspozycji Najmniejszą i Małą Krokiew; co jak na początek sezonu w zupełności im wystarcza.

W najgorszej sytuacji są zjazdowcy. Nieczynna kolejka na Kasprowy, na którym są świetne warunki treningowe i zimna w całej pełni, zupełnie im psuje szyki. Z konieczności szukają śniegu w najbliższych okolicach Hali Gąsienicowej i Kondratowej. Ale i tak więcej się nachodzą niż najeżdżą na nartach.

W jakim stadium treningów znajduje się obecnie czołówka naszych narciarzy? Biegacze mają już za sobą długie raly i okres odbudowy techniki. Przebiegli na śniegu około 500 km i przeszli na treningi wytrzymałościowe i szybkościowe.

Skoczkowie zakończyli już treningi poprawnego odbicia i lądowania, zabierają się do ćwiczeń technicznych samego lotu.

Zjazdowcy mają już poza sobą okres rozjeżdżania się i zaczęła jeździć pomiędzy tyczkami slalomowymi.

(M. M.)

(M. M.)

(M. M.)

(M. M.)

(M. M.)

Sprawy jednego przedszkola

Na wstępie mała dygresja: na 10 zapytanych tylko jeden z mieszkańców Dębnik był zorientowany gdzie mieści się przedszkole przy ul. Szwedzkiej. Reszta bezradnie wrzucała ramionami. Ryzykując twierdzenie, że sprawy przedszkola są mieszkańcom Dębnik raczej obojętne nie byliśmy — niestety — dalecy prawdy.

U podnóża strzelających w górę wież radiostacji bawią się — śmieśniewnie — małe dzieci w tym zestawieniu — przedszkolaki. Na przekór wesołym śmiechom i atmosferze beztroski „taka otacza gromadkę dzieci, rozmowa która toczy się w pobliżu ma kontrastowo-odmienny charakter. Sprawy o których się mówi mają posmak goryczy i mimo woli człowiek zapomina, że świeci słońce, które przed chwilą jeszcze cieszyło...

Wyobrazić sobie taki obrazek: wieczór, pada deszcz. Po opustoszałych ulicach Dębnik wala się samotnie 4-letni Jurk. Tu stanie, tam popatrzy, zamoczy nogę w kałuży, pobaży się błotem. Zapytacie go gdzie mieszka. Wskaże ręką w nieokreślonym kierunku i pobiegnie dalej.

„Grażynie wiele osób mówi po imieniu. Dziewczynkę znają z widzenia — codziennie po południu wiele godzin bawi się w pobliżu mostu dębnickiego, sama bez opieki. Kiedyś mała nie wpadła pod samochód, na szczęście przypadkowo przechodźcą uchronił dziecko przed wypadkiem.

„6-letnia Basia pozostaje w przedszkolu tylko do obiadu. Potem wraca „do domu“ t. zn. do czasu powrotu matki z pracy, biega po ulicy. Wprawdzie Basia mogłaby przebywać w przedszkolu do wpół do piątej, ale dziecko nie chce spać po obiedzie a matka godzi się na kaprys. Nie, to nie. Dziecko do niczego zmuszać nie można, to źle wpływa na jego psychikę. Wpływ ulicy jest — widać, zdaniem matki Basi — mniej niebezpieczny...

„Hania, jak wszystkie dzieci w przedszkolu uczy się samodzielności, a więc umiejętnego posługiwania się widelcem, ubierania. Po Hanię przychodzi matka. Obserwując jak mała wkłada buciki uznaje, że wysiłek jest zbyt wielki i sznuruje je sama. Na uwagę wychowawczyni o celowości samodzielnego pokonywania przedszkółki matka odpowiada „co mi pani opowiada“, po czym obrażona wyprowadza

zdezorientowaną Hanię... Wybraliśmy cztery przykłady spośród kilkunastu podobnych. Dwa dotyczą opieki nad dziećmi w ogóle, dwa — kwestii wychowania i wzajemnego zrozumienia między domem, a przedszkolem. W sumie stanowią problem, któremu kierownictwo przedszkola przy ul. Szwedzkiej poświęciło wiele uwagi, a który — u względnie starszy stanowiąco rodziców — stanowi nadal problem otwarty.

W konkretnym wypadku Jurka i Grażynki wielokrotne próby nawiązania kontaktu z domem rodzicielskim spełziły na niczym. Kilkakrotnie zywane matki nie przyszły, a wizyty kierowniczką w domu nie przyniosły również rezultatów — poza dziećmi nie było nikogo. Tak więc w codziennym zetknięciu z ulicą Jurk i Grażynka tracą to czego uczą ich przedszkole. Być może — za kilka lat powiedzą o Jurku chuligan. Kto w zasadzie ponosi za to odpowiedzialność?

Sprawa Basi i Hani posiada również poważny ciężar gatunkowy. Dziecko w przedszkolu wychowywane jest według określonego programu, i dla dobra dziecka współdziałanie między przedszkolem a domem rodzinnym jest konieczne. Niestety, źle pojęta miłość matczyzna stwarza sytuacje, które dziecko początkowo dezorientują a z czasem wytwarzają przekonanie że wychowawczyni nie ma racji.

Nielatwo to sprawy i nielato znaleźć definitywne rozwiązanie. W jaki sposób wpłynąć na rodziców aby lepiej i bardziej rozsądnie opiekowali się dziećmi? W jaki sposób wytłumaczyć im, że kontakt z przedszkolem to nie „widzimi się“ kierownictwa ale konieczność, której wymaga dobro dziecka? Jak przekonać ich o fatalnym wpływie ulicy na dziecko? Zmusić rodziców do czego nie można. Zaapelować? Jedyne co pozostaje to właśnie zaapelować by zastanowili się nad własnymi błędami. — Chodzi o ich własne dzieci, które przecież na pewno kochają, a także o przyszłych członków społeczeństwa, które kiedyś będą one stanowić.

Myślimy także, że dobrze będzie, jeśli nad „sprawami jednego przedszkola“ zastanowią się przede wszystkim rodzice dzieci z przedszkoli Podgórze i Ludwinowa a także i innych krakowskich przedszkoli. (mar)



ZLATA LUSKIN, nadzieja jugosłowiańskiego filmu.

(Od własnego korespondenta)

Do ukończenia wojny jugosłowiańska produkcja filmowa można by rzec nie istniała. Po kapitulacji niemieckiej nastąpił zwrot. Każdego roku powstaje nowe przedsiębiorstwo filmowe, tak że obecnie jest ich dziesięć, a liczba wyprodukowanych artystycznych filmów wkrótce dojdzie do stu. Mimo tego jednak, że liczba ich jest imponująca nie można powiedzieć, iż jakość ich osiąga należyty poziom. Scenariusze są słabe i szablonowe, reżyserzy nie są zbyt pomysłowi, a aktorzy wprost początkujący. Od czasu do czasu zabyłnie jakiś talent, lecz niestety szybko gaśnie. Dużo czasu i pieniędzy włożono w jugosłowiański film, a wyniki jak dotąd — słabe.

Rok 1936 zapowiada jednak pewne zmiany. Na tradycyjnym filmowym festiwalu w Puli zobaczyliśmy kilka filmów, które są o wiele lepsze od dotychczasowych. Szczególnie dotyczy to aktorów i reżyserów. Odnosi się to przede wszystkim do filmu „Ne okreć se, sine“ (Nie kręć się, sy-



JOVAN MILICEVIĆ i OLIVERA MARKOVIĆ grają główne role w filmie „W sieci“.

O kłopotach jugosłowiańskiego filmu

nu) i „Dolina mira“ (Dolina pokoju), które zostały przyjęte przychylnie przez publiczność, co dotychczas nie zdarzało się. Sprawy i dzwone a jednak prawdziwe: jugosłowiański film otrzymał na różnych międzynarodowych festiwalach szereg najwyższych nagród. Tylko, aby nie było nieporozumienia, mowa jest nie o artystycznych lecz dziecięcych i dokumentarnych filmach, których największą wartością są nadzwyczajne dobre zdjęcia. Operatorzy górują nad reżyserami albo nawet i aktorami, którzy przyszli przed kamerę filmową wprost ze scen teatralnych. Wyjątek stanowi „Ostatni most“. Film ten nie jest jednak czysto krajowej produkcji. Wykonany został w wyniku współpracy z filmowym przedsiębiorstwem niemieckim.

Dotąd najlepszym jugosłowiańskim filmem jest „Kekec“ bajka produkcji słoweńskiego przedsiębiorstwa filmowego „Triglav-film“ w Lublanie. Ów liryczny i humanitarny film przyjęty z zapalem dzieci wszystkich krajów, w których został wyświetlony.

Jugosłowiańska kinematografia znajduje się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Ma ona silną konkurencję. Publiczność chętniej ogląda kolorowe i czarno-białe filmy hollywoodzkich wytwórni — kowbojskie i psychologiczne kicze — umiejętnie zrobione, niż nudne filmy krajowej produkcji.

Widocznie trzeba w jakiś sposób zdobyć zaufanie publiczności. Wyprodukowano więc kilka krajowych filmów czysto komercyjnych. Wynik przeszedł oczekiwania. „Hanka“ była na ekranach dłużej

niż miesiąc, mimo że bilety wstępu były podwójnie drogie. „Konwój doktora M.“, jakkolwiek jest bratem amerykańskiego filmu kowbojskiego, wywołał żywą dyskusję i obecnie opracowywane są go na cinemaskop. Podobnie jest z innymi komercyjnymi filmami.

Jugosłowianie zdołali względnie dobrze uplasować swoje filmy za granicą. Odbiorcami tych filmów są przeważnie kraje wschodnie, ponieważ większość filmów jugosłowiańskich ma w sobie coś orientalistyczne — jakiś taniec, wydekoltowane kobiety, sceny z życia haremu, sentymentalną melodię itp.

Dobre przyjęcie znalazły one również w Argentynie i w Meksyku, a w Bułgarii film „Cyganek“ osiągnął rzadki rekord — obejrzała go największa ilość widzów.

Jugosłowianie wyprodukowali pewną ilość filmów wspólnie z zagranicznymi wytwórniami, głównie krajów zachodnich. Jednak przeważnie były to filmy słabe, kicze, z wyjątkiem „Ostatniego mostu“, w którym główną rolę grała znana niemiecka aktorka Ma-



„Wiosenne wichry“. Główne role: DESA BERIĆ, BATA GRBIĆ.

ria Schel. Niektóre z tych filmów, wspólnie wyprodukowanych, z powodu ich słabości nie zostały wyświetlone w kraju, jak na przykład „Dalmatyńskie wesele“.

Ostatnio krajowe wytwórnie filmowe zapowiadają, że skończą z tym. Zawiera się różne porozumienia, i o ile dotąd wiadomo istnieją próby współpracy z polskimi, czeskimi i radzieckimi wytwórniami filmowymi, ale o tym innym razem.

MICHAŁ IWANOWICZ

O nowe przybytki X Muzy

Wpadła nam ostatnio do rąk gazeta z repertuarem krakowskich kin. Czego tam nie było? Wstrząsający film „Indyjski grobowiec“, „Gunga Din“ i parę błahych polskich komedii. Aż dziwne, skąd się to wzięło? Wszystko wyjaśnił nagłówek gazety — Anno Domini 1938.

Nie było właściwie sensu dłużej przeglądać owej gazety, gdyby nie rzuciła się nam w oczy zastanawiająca duża ilość kinoteatrów. Spróbujmy je sobie przypomnieć razem z krakowskimi kinomanami. A więc było już przed wojną „Apollo“, „Sztuka“, „Wanda“ i „Uciecha“. W miejsce „Gdańska“ mieliśmy „Stellę“, w miejsce „Warszawy“ — „Atlantic“, a „Wolności“ — „LOPP“.

Przypomnijmy sobie jeszcze kino „Adria“ w obecnym „Teatrze Poezji“, kino „Świt“ w Krakowskiej Filharmonii Państwowej, kino „Bagatela“ w Teatrze Młodego Widza i „Żołnierza“ w krakowskiej „Operetce“. Dodajmy do tego stanu jeszcze trzy kina — „Promień“ na Podwalu, „Muzeum“ w budynku Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk i miniaturowe kino „Zo-

rzeza“ w budynku przy ul. Juliusza Lea. Razem czternaście niewielkich kin, liczących średnio po czterysta miejsc. Według danych statystycznych Kraków liczył wówczas 230 tysięcy mieszkańców czyli na jedno miejsce w kinie przypadało ponad czterdziestu widzów.

Po wojnie sytuacja zmieniła się na niekorzyść kinoteatrów. Nie licząc kin zlikwidowanych podczas okupacji, przejęto na inne cele po wojnie sale „Świt“, „Scali“ i „Żołnierza“. Cóż więc dziwnego, że aktualny stan krakowskich kin przedstawia się opłakanie. Mam w Krakowie dziewięć kin, z tego trzy w odległych dzielnicach — „Świt“ i „Stal“ w Nowej Hucie oraz „Związkowiec“ w Borku Fałęckim. Gdybyśmy nawet liczyli średnio ilość miejsc w tych kinach na pięćset, to okaza się, że na jedno miejsce przypada ponad dziewięćdziesiąt osób. Stąd też przepełnienia i stały brak biletów.

Obycywano poprawić ten stan, otwierając nowe kino w Podgórzu i budując nowy kinoteatr w Nowej Hucie. Mówmy szczerze, sprawa kina w Podgórzu przez pięć lat ośmieszała ojów miasta, którzy nie zdołali uratować swojej powagi, umieszczając projekt w programie wyborczym Frontu Narodowego. Program programem, a kina nadal nie ma. Budowa kinoteatru w Nowej Hucie stanowi drugi taki problem. Nie tędy droga do rozbudowy kinoteatrów w Krakowie. Jedno kino w śródmieściu znaczy więcej niż dwa na peryferiach. I tu trzeba właśnie otwierać nowe przybytki X Muzy.

W okresie oszczędności budowa nowych kin skazana jest raczej na niepowodzenie. Bardziej realna wydaje się nam rewindykacja dawnych sal kinowych. Oczywiście, są sale, które raz na zawsze przepadły. Mowa tu o „Świcie“, „Adrii“, „Scali“ i „Żołnierzu“. Może udałoby się jednak odzyskać salę dawnego „Muzeum“ lub „Zorzy“. Trzeba wreszcie przedsięwziąć szturm na niewłaściwie wykorzystane sale. Jedną z takich sal znajduje się w dawnym Teatrze Ludowym przy ul. Krowoderskiej, gdzie ulokowano skład książek. Druga sala w podobnym budynku przy ul. Helców została zamieniona na magazyn. Przy tej samej okazji należałoby zbadać wykorzystanie sal w Młodzieżowym Domu Kultury i Domu Kolejacza. Może specjalistę wyrażą sprzeciw z powodu skromnych rozmiarów tych sal, może będą woleli czekać na wielkie kinoteatry, do których będą chodzić dopiero nasze wnuki? Naszym zdaniem — lepsze małe kina od żadnych.

(wk)

— Przypominasz sobie Janka? Mówił podobnie już wtedy.
— Aha.
— Wiesz, zrobiliśmy mu świętostwo. Niepotrzebnie chodził na policję. A ja niepotrzebnie namawiałem cię do tego. To był jednak nasz długoletni kolega.
— Na policję? Nie byłem na żadnej policji.
— A mówiliś...?
— Mówiłem. Chciałem się pochwalić. Nigdy nie byłem donosicielem.
W tym wypadku racja stanu...
— Gadaniem nikt jeszcze nic nie zrobił. Zresztą szkoda mi było czasu.
— Dobrze zrobiłeś. Spadł mi ciężar z serca.
— A co ty myślałeś, że ja poszedłem do Kulawczyka?
— Nie pamiętam już co myślałem.
— Nie, nie poszedłem. Nigdy Janka nie uważałem za godnego bliższego zainteresowania. Lekceważyłem go. A tobie powiedziałem o Kulawczyku, by jakoś dorównać ci, żeby ci po prostu zaimponować, przynajmniej raz w życiu.
— Znowu zaczynasz...
— Nieważne. Inne sprawy zaprzątają mi teraz głowę. Nie mogę spać ani jeść. Nikt nie potrafi mi wytłumaczyć tego całego chaosu jaki nagłe zrodził się we mnie.
— Ja sądzę, że znaleźliśmy się w fatalnym układzie frontu. To wygląda, że wpuszczamy Niemców, aby ich potem kilnami odciąć od macierzy...
— Daj Boże...
— A jeśli tak nie jest, to...
— To co? — Wacek podniósł głowę i spojrzał na mnie ze smutkiem.
— To straszne...
Westchnęliśmy obydwa jakby na dany znak.
— Ale głowa do góry. Nie możemy się poddawać z góry. Musimy się wziąć ostro do Saramy. Niech wyłoży swoje karty. W przeciwnym razie namówimy Andrzeja i sami przejmemy komendę. Coś trzeba przecież działać. Mam dość już tego kołowania ludzi...
Wacek przytaknął.

Tadeusz Kwiatkowski

(104)

»Bohater do wynajęcia«

wietrze. Szosa jak tylko okiem sięgnąć była pusta. Zaczęło powoli świtać.

Patrzyliśmy na siebie przerażeni. Nie wiedzieliśmy co robić. Wacekowi wpadło do głowy, że legion został odcięty od nas przez siły wroga. Początkowo nie chcieliśmy w to wierzyć. Przecież słyszeliśmy jakąś walkę, odgłos strzałów. Chłopcy nie poddali się bez stoczenia boju. Odległość nie była znowu tak wielka aby echo walki w nocej ciszy nie doszło do naszych uszu.

— Wróćmy — rzuciłem propozycję — najlepiej będzie sprawdzić. Czekać nie możemy. Albo ich spotkamy po drodze albo dowiemy się o ich losie.

Wacek otrzeptywał się z siana. Chuchnął na zziębnięte dlonie i zgodził się. Była jeszcze ranna szarówka, więc szliśmy szybko aby zyskać na czasie przed wschodem słońca.

Po dwóch godzinach dobieśliśmy do lasu. Łatwo odnaleźliśmy miejsce biwakowania legionu. Śmiecie, puszki od konserw, ziemia stratomana kopytami koni. Ani śladu żadnej walki. Na szosie nie widać było nic co by zdradzało, że przeszły tędy oddziały wroga. A więc legion wymaszerował.

Staliśmy bezradni, nie wiedząc co o tym sądzić. Czyżby zmylili drogę? Droga na Radomyśl była tylko jedna, tą którą udaliśmy się wczoraj przed wieczorem. Może zmienili plan? Dlaczego w takim razie nie posłano po nas umyślnego zwiadowcę.

Wacek czochoł palcami i tak pomierzwiłone włosy.

— Mam najgorsze przeczucie — powiedział gryząc wargi.

— Gdyby poszli gdzieś indziej, zawiadomiliby mnie Kaziu — rzekłem — był bardzo do mnie przywiązany i nie dopuściłby, aby mnie zostawiono samego z dala od legionu.

— Mam najgorsze przeczucie — powtórzył Wacek — Sarama w ten sposób pozbył się niewygodnych ludzi.

— Nie wierze.

(Kont. nastąpi)

3 **Poniedziałek**
Franciszka,
Grudzień Ksawerego

Na 45 dni przed terminem Oddział Przewozów PKP - Kraków wykonał roczny plan

16 listopada br. Oddział Przewozów PKP Kraków wykonał roczny plan w 100,3%, przewożąc w ciągu niecałego roku ponad 9 milionów ton towarów. Do końca br. pracownicy Oddziału przewiozli dodatkowo około miliona ton różnych towarów.

Niestety, jest wiele zakładów, które nie wykonując swoich planów przewozów, utrudniały pracę oddziału PKP np. Tarnowskie oraz Oświęcimskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Bogumiłowicach, Spytkowicach i Zatorze, Zjednoczenie Robót Inżynierskich w Krakowie. Są i takie zakłady jak Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrowni, które z zaplanowanej masy towarowej,

nie przewiozły ani jednej tony. Trzeba stwierdzić, że i PKP nie zawsze dostarczała klientom potrzebnej ilości wagonów. Taka sytuacja zdarzała się w okresach przewozów towarów, ważnych w danym czasie ze względów gospodarczych. Bardzo często brak wagonów był spowodowany przetrzymywaniem ich przez poszczególne zakłady, opóźnieniem wyładunku, względnie załadunku.

W przetrzymywaniu wagonów „przoduje” Kombinat Huty im. Lenina, który we wrześniu przetrzymał 19.505 wagonów na ogólną ilość 50.627 godzin, w październiku — 10.586 wagonów w ciągu 46.930 godzin. Są okresy, kiedy Kombinat przetrzymuje dziennie do 800 wagonów.

Mimo tych trudności, jak wynika z meldunku o przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów, za-

ga Oddziału PKP Kraków czytna wszystko, aby bieg pociągów towarowych był regularny, za co wyróżniającym się załogom należą się słowa uznania.

(waś)

Klub „Wiosna 56” będzie miał lokal

Międzyuczelniany Klub Młodej Inteligencji „Wiosna 56” już wkrótce będzie miał własny lokal. Piękna sala gotycka na parterze kamienicy Rynku Głównego nr 8 jest przeznaczona na kawiarnię i salę imprez. Obok wykażca się teatrzyk eksperymentalny na 70 miejsc. W piwnicy, gdzie nawiasem mówiąc w charakterze „ozdoby” nie do usunięcia stoi kasa pancerna dawnego banku, będzie bar i kawiarnia.

O ostatecznym terminie wykończenia całości, nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, ale np. zespół dramatyczny Klubu przygotowuje premierę na deskach teatrzyku już w grudniu, a wszystkie zespoły istniejące i przyszłe mają nadzieję, że tak jak dotąd i w dalszym ciągu pomoże im rektor Politechniki, (bz)

Wreszcie będą anteny zbiorcze

— Anteny zbiorcze na dachach budynków Nowej Huty przybiera niespotykane gdzie indziej rozmiary. Każdy właściciel radia buduje oddzielną antenę zewnętrzną. Pół biedy jeszcze, gdy tzw. wtyczkę przywiąże do kominu, świetlika czy przewodu wentylacyjnego. Większość wbija jednak haki i skoble w piętę dachowa... Stąd zacieki na ścianach mieszkań wyższych kondygnacji... Brygada dekarska zrywa wszystkie zamontowane w ten sposób anteny oraz lata dziury dachu...

W najbliższej przyszłości dachy naszpikowane szpetnie lasem anten przestaną już straszyc w Nowej Hucie. Od przyszłego roku montowane będą anteny zbiorcze. (em)

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA
KRAKOW WIELOPOLSKA 1. tel. 542-3

M-7-3680

Kraków w bieli



Fot. J. Rumianowski

Dodzwonisz się do „ECHA”...

Od godz. 8 do 15: 246-78; 219-48; 546-34; 542-63.

Od godz. 15 do 17: 542-53.

Od godz. 17 do późnej nocy: 538-77; 346-55; 343-77; 305-51, w sprawach sportowych tylko nr 543-58.

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Rigoletto”. — MODRZEJEWSKIEJ — nieczynny. POEZJI: godz. 19.15 „Szkariatne róże”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Dożywociele”. LUDOWY — nieczynny. GROTESKA: godz. 19.15: „Teatr Lalek i Cieni ChRL”. MUZYCZNY: godz. 19.15 „Księżna Cyrkówka”.

KINA

APOLLO: godz. 16, 18, 20.15 „Zdarzyło się w Paryżu”. — UCIECHA: godz. 16, 18, 20.15 „Nikodem Dyzma”. WANDA: godz. 16, 18, 20.15 „Nikodem Dyzma”. WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20 „Karin, córka Mansa”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Rekrut Bum”. M. GWARDIA: — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Konwój dra M”. — ŚWIT: godz. 15.45, 18, 20.15 „Paryski listonosz”. STAL: godz. 16, 18, 20 „Piosenka za grosz”. PRZYJAZŃ: godz. 16, 17 „Program

dla dzieci”; godz. 18, 19, 20 „Błękitny krzyż”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Błękitna Mewa”.

DYZURY

POGOTOWIE MILICYJNE — tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Siemiradzkiego 1, tel. 08. STRAZ POZARNA: tel. 08. DYZUR CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, ul. Prądnicka 37. DYZUR POŁOŻNICZY: — 1 Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

APTEKI: Dietla 76, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubiec 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Pstrawskiego 27.

RADIO

NA PONIEDZIAŁEK 3 BM. Godz. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Koncert. 19.50: Śpiewa „Śląsk”. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Frlin: Włazanka melodii. 20.45: „Sen” — nowela. 21.00: Muzyka. 22.00: Dyskusja przed mikrofonem. 22.30: Muzyka. 22.40: Koncert symfon. 23.50: Wiadomości.

NA WTOREK 4 BM. Godz. 6.00: Dziennik. 6.13: Muzyka. 6.30: Gimnastyka. 6.40: Gra zespół Sandera. 7.00: Dziennik. 7.13: Muzyka. 7.45: „Błękitna sztafeta”. 8.00: Wiadomości. 8.13: Piosenki. 8.30: Muzyka symfon. 9.00: Aud. dla klasy VII. 9.30: W rytmie tańce. 9.40: Dla przedszkoli — słuch. 10.00: Kurs jęz. ros. 10.20: Muzyka operowa. 11.00: Książki, które na was czekają. 11.30: Koncert. 12.04: Wiadomości. 15.10: „Barburkowe pieśni”. 15.30: „Wspomnienia niebieskiego mundurka”. 16.00: Wiadomości. 16.10: Melodie.

Idąc ulicami KRAKOWA

Półka czy ogórek

Mieszkańcy Dębnik z radością powitali otwarcie sklepu owocowo-warzywnego



Jednakże radość ta, jak wszystkim na tym świecie, rychło skończyła... gdyż okazało się, że w sklepie nr 45 niewiele można kupić.

Żadne urządzenie lokalu nie zastąpi przetworów owocowych czy konserwowych ogórków... (bk)

Nowy projekt pomieszczeń na warsztaty rzemieślnicze

Jedną z głównych trudności, przeszkadzających odpowiedniemu rozwojowi rzemiosła prywatnego, stanowią obecnie brak odpowiednich lokali na warsztaty.

Wspomnienia KRAKOWSKI

Planom pracy DRN „Grzegorzki” — poświęcona będzie sesja tamt. Rady w środę o godz. 11 w świetlicy Przemysłu Naftowego ul. Lubiec 25. Jutro o godz. 10 w sali obrad przy Rynku Podgórskim 1 odbędzie się sesja tamt. DRN. Między innymi obrady poświęcone będą analizie skarg i zażaleń.

Uwaga dozorczy! Przypominamy o uchwale MRN z dnia 1 czerwca 1955 r. Mówi ona o obowiązkach posypywania piaskiem ulic i chodników w czasie gołoledzi i opadów śnieżnych.

Komisja Rehabilitacyjna przy Oddz. Wojewódzkiego Banku Inwestycyjnego w Krakowie przyjmuje wnioski zainteresowanych osób do dnia 31 bm. Pracę rozpoczęła również Woj. Komisja Rehabilitacyjna przy Narodowym Banku Polskim w Krakowie.

Uwaga uczestnicy konkursu „Zbieramy szmaty dla przemysłu”! Podajemy numery kuponów, które zostały wylosowane: 087032, 072362, 015522, 075206, 111615. Posiadacze owych numerów winni się zgłosić do Woj. Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, Kraków ul. Mikołajska 4.

Zbłąkany wilczur — czeka na właściciela w mieszkaniu przy ul. Dietla 36 m. 20.

Na sesji DRN w dniu 29 bm. z całkowicie nowym, interesującym rozwiązaniem tego problemu wystąpił krakowski „Miastoprojekt”.

W osiedlach — jak twierdzi dyrektor „Miastoprojektu” inż. T. Ptaszycki — budować należałoby w przyszłości szereg specjalnie wyposażonych, podobnych do garaży, hotelików rzemieślniczych. Obok warsztatów, magazynów i innego niezbędnego zaplecza mieszkańcy one część mieszkalną. Na podobny cel przeznaczony może również całkowicie kilkunastu kondygnacyjny „Dom Rzemiosła”, którego budowa przewidziana jest w osiedlu C-32.

Sprawa poddana zostanie pod dalszą, szeroką dyskusję i niewątpliwie kwestia usunięcia kłopotów prywatnego rzemiosła nowohuckiego wkrótce pomyślnie ruszy z miejsca. (ir)

Wspomnienia „Qui - Pro - Quo”

...oto tytuł wesołej imprezy, którą ujrzymy w Hall Gwardii w dniach 5 i 6 grudnia br.

Wykonawcami „Wspomnień” będą: Kazimierz Krukowski (Lopek), Stefania Górską, Władysława Krukowska, Stanisław Butkiewicz, Jerzy Duszyński, Karol Henusz, Tymoteusz Ortym, Marian Fregowski oraz Władysław Radny.

Polichromia z XIX wieku

Podczas remontu lokalu spółdzielni „Las” przy ul. Szpitalnej 7 (Dom pod Rakiem) odkryto na ścianach polichromie, pochodząca prawdopodobnie z XIX wieku. W czasie dalszych poszukiwań, konserwatorzy z Pracowni Konserwacji Zabytków natrafili na 8 warstw malowideł, przeważnie pejzaży i martwych natur.

W tym tygodniu odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji, która zdecyduje o dalszych losach polichromii. (lw)

W grudniu ujrzymy nowe filmy

W bieżącym miesiącu na ekrany kin krakowskich wchodzi nowe filmy. Do najciekawszych niewątpliwie należy komedia produkcji francuskiej pt. „Paryski listonosz” z Michel Simon. Z życiem telefonistek zapozna nas włoski dramat obyczajowy pt. „Panienci z międzymiastowej”, a życie i pracę lekarzy ukaże współczesny dramat psychologiczny produkcji francuskiej, noszący tytuł „Ludzie w bieli”.

Poza tym spodziewane jest wyświetlanie filmu produkcji NRF, opartego na tragedii; pewnej rodziny pt. „Dziecko potrzebuje miłości”. Również jeszcze w grudniu ujrzymy film obyczajowy produkcji francuskiej, obrazujący życie prostytutki pt. „Poznane w nocy”. (a)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

7 PALACZY-MASZYNISTÓW, wysokokwalifikowanych do kotłowni wysokoprężnej, 7 PALACZY (egzaminowanych) obeznanych z systemem kotłów „Kotowicza” ponadto KIEROWNICZE KUCHNI obeznanej z kuchnią szpitala KUCHMISTRZÓW i KUCHARKI zatrudni od zaraz Szpital Miejski w Nowej Hucie. Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników do omówienia na miejscu. K-4011

INŻYNIERÓW branży budowlanej na stanowiska kierowników robót, INSPEKTORÓW oraz MISTRZÓW BUDOWLANYCH do budownictwa miejskiego zatrudni od zaraz nowopowstające Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19. — Mieszkanie zapewnione po okresie próbnym, na razie zakwaterowanie w Hotelu, Wynagrodzenie do omówienia. K-4016

W związku z organizacją Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19, — zatrudnimy od zaraz: 100 MURARZY, 50 TYNKARZY, 10 DEKARZY, 5 PARKIECIARZY, 10 ZDUNÓW, 10 PŁYTKARZY oraz 100 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, którzy w najbliższym okresie zostaną przeszkoleni na murarzy i inne zawody. Front pracy przygotowany, praca na okres kilku lat, strefa płac I i II, zakwaterowanie w Hotelach wyposażonych całkowicie, stołówka na miejscu, wynagrodzenie akordowe. — Praca na miejscu i na wyjazd. K-4017

Kupno
PIANINO kupie lub wypożyczę. Oferty 17000 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KUPIJE stare zegarki, — werki zepsute. — Kraków, Solskiego 20, Zegarmistrz.

UWAGA

posiadacze
DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ
domków jednorodzinnych!
Biuro Projektów Typowych B. M. WARSZAWA, WIERZBOWA 11 zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ domków jednorodzinnych o przesłanie powyższych opracowań do n/ przedsiębiorstwa celem ew. wykorzystania. W wypadku zakwalifikowania projektu, nadającego się do rozpowszechnienia, Biuro Projektów Typowych B. M. w porozumieniu z autorami prac, ustali wartość wynagrodzenia. DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ prosimy przesyłać w matrycach lub odbitkach.

Sprzedaj

WÓZEK czeski, głęboki, cematowy kremowy, nowy — sprzedam Kraków, Paulińska 22 m. 9. 16943-g

DYWAN, piękny, drewniany (2,50x3,50), sprzedam okazjonalnie. Kraków, Bogusławskiego 7 m. 13 (oficyna) od godz. 16. 17010-g

Nieruchomości

KUPIE bez pośredników parcelę pod budowę domu w Krakowie. Oferty 16877 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

NARZĘDZIA

nowe i używane

w dużym asortymencie:

GWINTOWNIKI — NARZYNKI — POGŁĘBIACZE — ROZWIERTAKI — FREZY — ZAGŁOŚNIKI — KLUCZE — WYCINAKI — PILNIKI — NOŻE i ŚCIERNICE — DOCIĄGACZE — WIERTŁA — PŁYTKI ze spiekanych węglików — SPRAWDZIANY oraz różne RZEMIEŚLNICZE — POMIAROWE i inne.

posiada do upłynnienia

WYTWORNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU

PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, uspołecznionych, spółdzielczości, oraz rzemieślnicy zrzeszeni, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi, winni się zgłosić do

WYTWORNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi. Forma dostawy zostanie dokonana zgodnie z życzeniem odbiorców.

Na Mikołaja
najmilszy podarunek
to LOS Loterii Pieniężnej
z szczęśliwych kolektur P. M. L.
KRAKÓW
Grodzka 6 — Szewska 19